



„Analiza i Egzystencja” 68 (2024), 25–38
ISSN (print): 1734-9923
ISSN (online): 2300-7621
DOI: 10.18276/aie.2024.68-02

ARTYKUŁY

JOANNA ODROWĄŻ-SYPNIEWSKA

Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0001-7838-5666
email: j.odrowaz@uw.edu.pl

Główne trendy w analitycznej filozofii języka w XXI wieku

Słowa kluczowe: filozofia eksperymentalna, filozofia języka, inżynieria pojęciowa, kontekstualizm, społeczna filozofia języka

Keywords: conceptual engineering, contextualism, experimental philosophy, philosophy of language, social philosophy of language

The Main Trends in the Analytic Philosophy of Language in the 21st Century

Abstract

In this text I briefly describe the main trends in the analytic philosophy of language in the 21st century. Among the most important developments that influenced the way in which the philosophy of language is done I mention experimental philosophy and conceptual engineering. Among the new topics I highlight the social and political turn of the analytic philosophy of language with its focus on gender terms, slurs, fig leaves, dog whistles and other linguistic phenomena that have significant societal impact. I also mention the debate between semantic minimalism, contextualism and relativism, which has its roots in earlier philosophy but which has been very lively in the first quarter of the 21st century.

W XXI wieku filozofowie języka nadal zajmują się tradycyjnymi problemami, które analizowali do tej pory. Dalej toczą się badania nad m.in. aktami mowy, odniesieniem i prawdziwością, wyrażeniami okazjonalnymi i wskazującymi, implikaturami i presupozycjami, kompozycyjnością, nieostrością, nastawieniami sądzeniowymi, dyskursem fikcyjnym i innymi „klasycznymi” zagadnieniami. Pojawiły się jednak nowe zjawiska, które warto krótko przedstawić.

Filozofia eksperymentalna

Niewątpliwie jedną z większych zmian, która doprowadziła zresztą do powstania odrębnego nurtu badawczego w ramach filozofii języka, jest skoncentrowanie się na badaniach empirycznych („eksperymentach”). Tradycyjna „fotelowa” filozofia polega na teoretycznym analizowaniu problemu i proponowaniu rozwiązań, filozofowie eksperymentalni postanowili zaś powiedzieć „sprawdzam!”. Tekstem, który zapoczątkował cały ruch, jest „Semantics, Cross-Cultural Style”. W tym artykule Edouard Machery, Ron Mallon, Shaun Nichols i Stephen P. Stich postanowili zweryfikować twierdzenia filozofów teoretycznych powołujących się na intuicje zwykłych użytkowników języka. Za główny „cel” obrali sobie teorię odniesienia Saula Kripkego. Kripke argumentuje przeciwko deskryptywnej teorii odniesienia (zgodnie z którą nazwa odnosi się do tego przedmiotu, który spełnia deskrypcję z tą nazwą związane) i proponuje teorię historyczno-przyczynową, która głosi, że nazwa odnosi się do tego przedmiotu, któremu została nadana w akcie przypominającym chrzest i który jest związany z obecnym użyciem łańcuchem kolejnych użyć¹. W koncepcji Kripkego nazwy są sztywnymi desygnatorami: w każdym świecie możliwym odnoszą się do tego przedmiotu, do którego odnoszą się w świecie aktualnym, niezależnie od tego, jakie cechy ów przedmiot posiada w innych światach. Kripke (2001, s. 69) twierdzi, że teza, iż nazwy są sztywnymi desygnatorami, jest intuicyjna. Konstruuje także intuicyjny test, mający pokazać, że nazwy są – a deskrypcje nie są – sztywnymi desygnatorami: „choć ktoś inny niż prezydent Stanów Zjednoczonych w 1970 roku mógłby być prezydentem Stanów Zjednoczonych

¹ Użyciom tym musi towarzyszyć chęć zachowania odniesienia.

w 1970 roku (mógłby na przykład być nim Humphrey), nikt inny niż Nixon nie mógłby być Nixonem” (Kripke, 2001, s. 6). Chodzi tutaj o to, że to, do czego odnosi się deskrypcja „prezydent Stanów Zjednoczonych w 1970 roku”, może się zmieniać w zależności od świata możliwego (w naszym świecie deskrypcję tę spełnia Nixon, ale w innym świecie możliwym mógłby to być Humphrey), a to, do czego odnosi się nazwa własna „Nixon”, nie zależy od świata możliwego (w każdym świecie możliwym tylko Nixon może być Nixonem). Kripke powoływał się na intuicje, nie badając w żaden sposób, czy to, co o intuicjach użytkowników sądzi, jest zgodne z rzeczywistością. Machery, Mallon, Nichols i Stich postanowili sprawdzić, czy rzeczywiście intuicje użytkowników języka są takie, jak zakładał Kripke. Zorganizowali eksperyment, w którym pokazali uczestnikom scenariusze oparte na skonstruowanych przez Kripkego scenariuszach z Gödlem i Schmidtem oraz z Jonaszem. Scenariusz z Gödlem wyglądał następująco:

Załóżmy, że Jan dowiedział się na studiach, że Gödel jest człowiekiem, który udowodnił ważne twierdzenie matematyczne, zwane twierdzeniem o zupełności arytmetyki. Jan jest całkiem dobry z matematyki i potrafi dokładnie podać twierdzenie o zupełności, które przypisuje Gödlowi jako odkrywcy. Jest to jednak jedyna rzecz, jaką słyszał o Gödлу. Załóżmy teraz, że Gödel nie był autorem tego twierdzenia. Człowiek o nazwisku „Schmidt”, którego ciało zostało znalezione w Wiedniu w tajemniczych okolicznościach wiele lat temu, faktycznie napisał dowód, o którym mowa. Jego przyjaciel Gödel w jakiś sposób zdobył rękopis i przypisał sobie autorstwo pracy, która następnie została przypisana Gödłowi. W ten sposób stał się znany jako człowiek, który udowodnił zupełność arytmetyki. Większość ludzi, którzy słyszeli nazwisko „Gödel”, jest jak Jan: twierdzenie, że Gödel odkrył twierdzenie o zupełności, jest jedyną rzeczą, jaką kiedykolwiek słyszeli o Gödлу.

(Machery, Mallon, Nichols, Stich, 2004, s. 17²)

Po przeczytaniu tej historyjki uczestnicy musieli odpowiedzieć na pytanie: „Kiedy Jan używa nazwiska *Gödel*, czy mówi o: (A) osobie, która naprawdę odkryła zupełność arytmetyki? czy (B) osobie, która zdobyła rękopis i przypisała sobie autorstwo pracy?” (2004, s. 17).

² Odniesienia do stron dotyczą elektronicznej wersji artykułu: https://core.ac.uk/reader/11920937?utm_source=linkout.

Odpowiedź (A) jest zgodna z teorią deskryptywną, a odpowiedź (B) – z teorią przyczynową. Okazało się, że odpowiedź B wybrało 58% studentów amerykańskich i 29% studentów chińskich z Hongkongu³. Głównym celem autorów było potwierdzenie hipotezy, że intuicje użytkowników z Azji Wschodniej i z krajów zachodnich się różnią i autorzy eksperymentu uznali, że ten cel został osiągnięty⁴. Trzeba przy tym podkreślić bardzo duże zróżnicowanie w ramach jednej kultury. Wśród studentów zachodnich tylko 58% wybrało odpowiedź B, co świadczy o tym, że nawet w Ameryce intuicje kripkowskie nie są powszechne.

Autorzy kończą artykuł następującą konstatacją:

Nasze dane wskazują, że filozofowie muszą radykalnie zrewidować swoją metodologię. Ponieważ intuicje filozofów wypowiedziane z ich foteli są prawdopodobnie wytworem ich własnej kultury i ich akademickiego wykształcenia, aby wskazać ukryte teorie, które leżą u podstaw używania nazw w różnych kulturach, filozofowie muszą podnieść się z foteli. A to jest dalekie od tego, co filozofowie robili przez ostatnie kilka dekad.

(Machery, Mallon, Nichols, Stich, 2004, s. 13)

Od tamtej pory ich eksperymenty były poddawane surowej krytyce i wielokrotnie modyfikowane i replikowane. Dały one początek nurtowi, który przyjął nazwę „filozofii eksperymentalnej”. Filozofia eksperymentalna nie ogranicza się do filozofii języka (warto tu wspomnieć choćby o eksperymentach nawiązujących do argumentacji Gettier’a), ale bardzo wiele eksperymentów ma na celu weryfikację właśnie teorii z zakresu filozofii języka. W ramach tego nurtu wyróżnia się zazwyczaj program negatywny i pozytywny. Ten pierwszy koncentruje się na krytyce odwoływania się przez filozofów w argumentacji do intuicji (przynajmniej dopóki eksperymenty tych intuicji nie potwierdzą). Chodzi tutaj przede wszystkim o krytykę tzw. metody przypadków, zgodnie z którą właściwa teoria odniesienia dla jakiejś klasy terminów to ta, która jest zgodna z intuicjami kompetentnych użytkowników tych terminów dotyczących ich odniesienia w rzeczywistych

³ Zob. Beebee, Undercoffer, 2016.

⁴ Mimo że w eksperymencie z Jonaszem różnice między studentami z Ameryki i studentami z Hongkongu nie były statystycznie istotne.

i hipotetycznych przypadkach. W ramach tego programu konstruuje się zwłaszcza eksperymenty dotyczące odniesienia nazw własnych (takich jak „Gödel” czy „Jonasz”) oraz odniesienia nazw rodzajowych (często odwołujące się do eksperymentu myślowego Putnama z Ziemią Bliźniaczą). Zwraca się tu uwagę na różnice kulturowe mające wpływ na intuicje językowe użytkowników, a także na zależność kontekstową intuicji. Program pozytywny sprowadza się po prostu do badania intuicji kompetentnych użytkowników języka dotyczących użycia wyrażen takich jak: rodzajniki, przymiotniki stopniowalne, wyrażenia subiektywne, przypisania wiedzy, nazwy rodzajowe itp. oraz intuicji dotyczących np. niezawinionej niezgody czy wycofywania (por. niżej).

Warto może wspomnieć o eksperymentach, jakie niedawno przeprowadzono dla pojęcia *klamania*. Uważa się najczęściej, że „kłamstwo” jest terminem potocznym i koncepcje filozoficzne powinny być zgodne z potocznym rozumieniem tego terminu. Do tej pory najpopularniejsze teorie filozoficzne zakładały, że w rozumieniu potocznym kłamstwo różni się od samego świadomego wprowadzenia w błąd. Do tego, żeby skłamać, trzeba powiedzieć coś, co uważa się za fałszywe, natomiast do wprowadzenia w błąd wystarczy coś fałszywego świadomie zasugerować. Jako przykład można podać następującą sytuację:

Dennis idzie dziś wieczorem na imprezę Paula. Ma przed sobą długi dzień pracy, ale jest bardzo podekscytowany i nie może się już doczekać, aby tam dotrzeć. Irytująca przyjaciółka Dennisa, Rebecca, podchodzi do niego i zaczyna rozmawiać o imprezie. Dennis jest przekonany, że Rebecca nie pójdzie na imprezę, chyba że będzie sądziła, że on też idzie.

(1) Rebecca: Idziesz na imprezę Paula?

Dennis: Nie, nie idę.

(2) Rebecca: Idziesz na imprezę Paula?

Dennis: Muszę pracować.

(Wiegmann, Willemsen, Meibauer, 2022, s. 714–715)

Zazwyczaj uznaje się, że w (1) Dennis kłamie, a w (2) – nie. W (2) świadomie wprowadza Rebeccę w błąd, ale nie mówi nic fałszywego. Filozofowie eksperymentalni postanowili sprawdzić, czy rzeczywiście zwykli użytkownicy języka w ten sposób oceniają tego typu sytuacje, to jest czy wypadki, w których ktoś posługuje się wprowadzającymi w błąd implikaturami, nie są traktowane jako kłamstwa. Przeprowadzone eksperymenty dały

jednak sprzeczne rezultaty. W eksperymentach zrealizowanych przez Reins i Wiegmann (2021) większość wprowadzających w błąd implikatur była traktowana jako kłamstwa, podczas gdy uczestnicy eksperymentów przeprowadzonych przez Weissmana i Terkourafi (2019) nie uznawała takich implikatur za kłamstwa. W opublikowanym ostatnio tekście „Lying with deceptive implicatures? Solving a puzzle about conflicting results” Wiegmann argumentuje, że powodem różnicy w wynikach jest to, że w eksperymentach Reins i Wiegmann chęć wprowadzenia w błąd i implikowana treść były wyraźnie wskazane, podczas gdy w eksperymentach Weissmana i Terkourafi te dwa elementy nie były oczywiste. Wiegmann przeprowadził nowe eksperymenty, których wyniki skłaniają go do tego, by twierdzić, że ludzie są skłonni uznawać niektóre wprowadzające w błąd implikatury za kłamstwa (zwłaszcza w sytuacjach, gdy treść tych implikatur jest wyraźna, a mówiący ma zamiar wprowadzenia słuchacza w błąd). Jeśli wyniki tych eksperymentów się potwierdzą, to trzeba będzie zmienić dotychczasową definicję kłamstwa. Byłby to wyraźny przykład wpływu eksperymentów na filozoficzną teorię kłamstwa⁵.

Filozofowie eksperymentalni uważają oczywiście, że ich badania mają moc potwierdzania lub obalania teorii filozoficznych. Trzeba jednak podkreślić, że przykład z kłamstwem jest o tyle nietypowy, że zakłada się, że filozoficzne pojęcie *kłamstwa* ma być zgodne z pojęciem potocznym. W związku z tym eksperymenty pokazujące, że przekonania filozofów dotyczące przekonania użytkowników języka na temat kłamstwa nie były trafne, mają kluczowe znaczenie. W innych wypadkach może być inaczej (jeśli na przykład badamy pojęcie *asereji*, to to, jak rozumieją je nie-filozofowie, może nie być dla filozofów takie istotne, ponieważ jest to termin techniczny, a nie potoczny). Ponadto, zwłaszcza w filozofii języka, bardzo trudno jest zaprojektować taki eksperyment, w którym kontrolowane będą wszystkie te czynniki, które mogą zaburzać wynik. Na przykład oryginalnemu eksperymentowi Machery’ego i kolegów zarzucano, że pytanie „Kiedy Jan używa nazwiska *Gödel*, czy mówi o (...)” jest źle sformułowane i może dotyczyć albo tego, o kim Jan mówi (odniesienie mówiącego), albo tego, do kogo odnosi się używana przez niego nazwa (odniesienie semantyczne). Jeśli uczestnicy różnie rozumieli

⁵ Pojawily się także eksperymenty sugerujące, że czasem za kłamstwa uznawane są także fałszywe presupozycje.

to pytanie, to wartość teoretyczna wyników eksperymentu jest znikoma. Bardzo wiele eksperymentów spotyka się z zarzutami metodologicznymi i w związku z tym często ich rezultaty nie są uznawane za konkluzywne⁶.

Spór o rolę kontekstu w determinowaniu znaczenia semantycznego

Inny duży nurt badań w filozofii języka XXI wieku to spór między minimalizmem semantycznym, kontekstualizmem i relatywizmem. Ten spór akurat ma długą tradycję filozoficzną. Mówiąc ogólnie, dotyczy warunków prawdziwości zdań. Minimaliści semantyczni utrzymują, że poprawnie zbudowane zdania oznajmujące mają warunki prawdziwości, które w bardzo małym stopniu zależą od tego, co ich nadawcy mają na myśli. Żeby określić warunki prawdziwości zdań takich, jak „Świeci słońce” czy „Jadłam śniadanie”, trzeba ustalić odniesienia wyrażen okazjonalnych i uwzględnić czas wypowiedzi, który wyznaczony jest przez gramatykę („Świeci słońce” jest prawdziwe ztw, gdy w chwili wypowiedzi świeci słońce, „Jadłam śniadanie” jest prawdziwe ztw, gdy kiedyś w przeszłości nadawczyni jadła śniadanie). Innymi słowy, minimaliści uznają, że kontekst należy uwzględniać tylko tam, gdzie wskazują na to reguły językowe. Kontekstualiści natomiast twierdzą, że większość zdań języka potocznego to zdania, których warunki prawdziwości w bardzo dużym stopniu zależą od kontekstu i to w sposób, który nie jest przez język wyznaczony. Zdania „Świeci słońce” nie uznajemy za prawdziwe, jeśli słońce świeci gdziekolwiek w chwili wypowiedzi. Gdy takie zdania wypowiadamy, mamy na myśli określone miejsce i nasze zdanie będzie prawdziwe tylko wtedy, jeśli słońce świeci właśnie w tym miejscu. Zdanie „Jadłam śniadanie” zazwyczaj nie jest używane po to, żeby powiedzieć, że nadawca kiedyś w przeszłości jadł śniadanie, lecz po to, by powiedzieć, że jadł to śniadanie niedawno. W związku z tym, według kontekstualistów, warunków prawdziwości nie powinno się przypisywać zdaniom-typom oderwanym od kontekstu, lecz konkretnym zdaniom-egzemplarzom, które najpierw muszą zostać pragmatycznie wzbogacone.

⁶ Zainteresowanych eksperymentalną filozofią języka odsyłam do stosunkowo niedawno wydanych zbiorów: J. Haukioja (red.) (2016), *Advances in Experimental Philosophy of Language*, Bloomsbury oraz D. Bordonaba Plou (red.) (2023), *Experimental Philosophy of Language: Perspectives, Methods, and Prospects*, Springer.

Spór między kontekstualistami a minimalistami jest w pewnym sensie sporem o granice semantyki i pragmatyki. Minimaliści uznają, że semantyka jest niezależna od pragmatyki i zdolna dostarczyć poprawnych warunków prawdziwości, kontekstualiści natomiast głoszą, że do wyznaczenia tych warunków potrzebne są wnioski pragmatyczne, a semantyka jest tylko częścią pragmatyki. Jak pisze minimalistka Emma Borg:

Wydaje się, że obserwując przyplływ pragmatycznych najeźdźców nadciągających wzdłuż brzegu, uzbrojonych w zjawiska wieloznaczności, okazjonalności i radykalnej zależności kontekstowej, nasza zwolenniczka teorii formalnej, pisząc trochę historycznie, gdy mokną jej stopy, po prostu cofa się coraz wyżej po piasku, starając się bronić wyspy „czystej semantyki”, podczas gdy suchy ląd jest wokół niej zalewany wodą. I możemy się zastanawiać, jaki jest cel takiego zachowania? Dlaczego nie wskoczy ona razem z innymi do wody i nie będzie się chlapała razem z innymi? Co jest złego w pozwoleniu pragmatyce na nasączenie całej semantyki?

(Borg, 2004, s. 56)

Borg uważa (2004, s. 56), że są dobre powody, żeby „bronić zamku z piasku semantyki przed morzem pragmatyki”. Po pierwsze, semantyka formalna odgrywa kluczową rolę w wyjaśnianiu tego, jak się uczymy języka naturalnego i w jaki sposób go rozumiemy. Po drugie, treść semantyczna zdań, jako jedyna niepodlegająca kasowaniu treść, ma istotne znaczenie w naszych wymianach zdań i przekazywaniu wiedzy. Każdą pragmatycznie wzbogaconą treść można odwołać bez popadnięcia w sprzeczność (por. np. „Jadłam śniadanie, ale nie dziś, tylko dwa dni temu”, „Świeci słońce, ale nie tutaj, tylko we Florencji”), ale nie można tego zrobić z treścią semantyczną⁷.

Spór między kontekstualizmem a relatywizmem dotyczy natomiast treści wygłaszanych sądów. Kontekstualiści i relatywiści zgadzają się, że warunki prawdziwości są zależne od bardzo wielu czynników kontekstowych, nie zgadzają się tylko co do tego, na jakim etapie te czynniki dochodzą do głosu. W wypadku zdania „Słońce świeci” kontekstualista uzna, że znaczeniem tego zdania jest to, że słońce świeci w chwili *i miejscu* wypowiedzi. To, czy taki sąd jest prawdziwy, czy fałszywy, zależy tylko

⁷ Por. Odrowąż-Sypniewska, 2013, s. 84. Mówimy tu o niefiguracywnym użyciu języka.

od świata możliwego. Relatywista uzna natomiast, że tym, co to zdanie głosi, jest to, że słońce świeci. Żeby określić, czy taki „sąd” jest prawdziwy, musimy nie tylko uwzględnić świat, lecz także czas i miejsce. Sąd kontekstualisty będzie sądem o wzbogaconej kontekstowo treści, prawdziwym lub fałszywym w zależności od okoliczności ewaluacji, których jedynym składnikiem jest świat. „Sąd” relatywisty jest ubogi w treść, a jego prawdziwość zależy od okoliczności ewaluacji, na które składają się (co najmniej) świat, czas i miejsce. W konsekwencji sądy kontekstualistów w danym świecie są prawdziwe absolutnie (raz na zawsze), a „sądy” relatywistów w tym samym świecie mogą mieć różną wartość logiczną (w zależności od pozostałych składników okoliczności ewaluacji).

W 2004 roku ukazała się książka François Recanatiego *Literal Meaning*, w której autor argumentował na rzecz kontekstualizmu i twierdził, że minimalizm (nazywany przez niego „literalizmem”) jest pozycją dominującą w filozofii języka (2004, s. 3). Nawet jeśli miał rację, że tak wyglądała sytuacja w 2004 roku, to w tej chwili jest zgoła inaczej. Większość filozofów języka dołączyła do grona kontekstualistów lub relatywistów, a minimalistów można policzyć na palcach jednej ręki. Obecnie główna dyskusja toczy się między kontekstualistami a relatywistami. Dwa główne argumenty, na które powołują się relatywiści, związane są ze zjawiskami tzw. niezawinionej niezgody (*faultless disagreement*) i wycofywania (*retraction*). Niezawiniona niezgoda⁸ okazała się na tyle interesująca, że stała się odrębnym przedmiotem analiz i wygenerowała olbrzymie ilości poświęconej jej literatury, zarówno filozoficznej, jak i lingwistycznej. Argumenty związane ze zjawiskiem wycofywania⁹ odgrywały bardzo istotną rolę w argumentacji

⁸ Niezawiniona niezgoda ma miejsce wtedy, gdy jedna osoba mówi: *p*, druga mówi: nieprawda, że *p* i wydaje się, że obie mogą mieć rację, że żadna nie popełniła błędu.

⁹ Wycofywanie ma dotyczyć następującej sytuacji:

Jaś (5 lat): Paluszki rybne są smaczne.

Jan (dwadzieścia lat później): Paluszki rybne nie są smaczne. Wycofuję to, co mówiłem jako dziecko.

Relatywista uważa, że wypowiedź Jana byłaby jak najbardziej naturalna i nie ma problemu z uzasadnieniem („Paluszki rybne są smaczne” nie jest prawdziwe z perspektywy 25-letniego Jana, więc je wycofuję). Kontekstualista natomiast musi utrzymywać, że wycofywanie nie ma sensu, ponieważ to, co mówił Jaś, czyli „Paluszki rybne są smaczne dla Jasia”, nadal jest prawdziwe.

relatywistów, ale ostatnio zostały podane w wątpliwość przez filozofów eksperymentalnych¹⁰.

Debata dotycząca wpływu kontekstu na znaczenie zaowocowała zainteresowaniem wyrażeniami subiektywnymi, takimi jak predykaty dotyczące gustów („smaczny”, „zabawny”) i predykaty estetyczne.

Zwrot społeczny i polityczny w analitycznej filozofii języka

Bardzo istotną zmianą jest również zwrot ku kwestiom społecznym i politycznym¹¹. W ostatnich latach coraz więcej filozofów języka zajmuje się problemami, które mają bezpośrednie przełożenie na życie społeczne, takimi jak mowa nienawiści, manipulacja i propaganda. Jednym z tematów, który doczekał się bardzo wielu analiz, są wyrażenia pogardliwe (*slurs*). Ich cechą charakterystyczną jest to, że wyrażają pogardę wobec danej osoby ze względu na jej przynależność do pewnej (zazwyczaj dyskryminowanej) grupy społecznej. Obrażają nie tylko osobę, do której są skierowane, ale całą tę grupę społeczną. Użycie takiego wyrażenia jest obraźliwe, nawet jeśli nadawca nie miał takiej intencji. *Slurs* są czasem „odzyskiwane” przez tych, przeciwko którym były początkowo używane, i tracą negatywny wydźwięk (tak było z określeniem *queer*). Proponowane są różne koncepcje (zarówno semantyczne, jak i pragmatyczne) mające uchwycić, na czym polega specyfika tych wyrażen. Filozofowie analizują także wyrażenia takie, jak listki figowe (*fig leaves*) czy psie gwizdki (*dog whistles*). Listki figowe to wyrażenia zabezpieczające przed oskarżeniem o naruszenie jakiejś normy społecznej (np. „Bardzo szanuję kobiety, ale ...”). Psie gwizdki¹² to z kolei wyrażenia mające dwa znaczenia, z których jedno (np. mające wydźwięk antysemicki) przeznaczone jest dla „wtajemniczonego” grona odbiorców¹³.

¹⁰ Por. np. Kneer, 2022; Kneer, Marsili (w druku).

¹¹ Podobny zwrot miał także miejsce w epistemologii (por. na przykład badania dotyczące niesprawiedliwości epistemicznej – *epistemic injustice*).

¹² Nazwa pochodzi od ultradźwiękowych gwizdków dla psów, które są słyszalne dla psów, ale nie dla ludzi.

¹³ Czytelników zainteresowanych społeczną i polityczną analityczną filozofią języka odsyłam do dwóch niedawno wydanych zbiorów artykułów: J. Khoo, K. Sterken (red.) (2021), *The Routledge Handbook of Social and Political Philosophy of Language*, Routledge oraz D. Bordonaba Plou, V. Fernández Castro, J.R. Torices (red.) (2022),

W ramach tego nurtu wrócono także do analizy kłamstwa i wprowadzania w błąd, ponieważ traktuje się je jako jeden ze sposobów manipulacji, mający na celu osiągnięcie pewnej przewagi epistemicznej nad słuchaczem¹⁴.

Coraz większe zainteresowanie filozofów wzbudza także komunikacja online, a zwłaszcza konwersacje między ludźmi a sztuczną inteligencją. Pojawiają się także pierwsze analizy nowych aktów mowy, takich jak podawanie dalej tweetów czy „lajkowanie” czyichś wypowiedzi. Dla teoretyków aktów mowy, którzy podkreślają wagę zobowiązań związanych z asercjami, komunikacja online jest wyzwaniem ze względu na jej anonimowość i ukrywanie się pod pseudonimami, co powoduje, że nadawca często pozwala sobie na znacznie więcej niż w wypadku tradycyjnej asercji.

Zainteresowanie społecznym oddziaływaniem języka zaowocowało także zwiększonym zainteresowaniem grupami i instytucjami jako podmiotami. W ostatnich latach pojawia się coraz więcej tekstów podejmujących takie zagadnienia, jak to, czy grupa/instytucja może mieć przekonania, czy grupa/instytucja może coś stwierdzać lub też czy grupa/instytucja może kłamać.

Inżynieria pojęciowa

Społeczny wymiar ma także część badań prowadzonych w ramach tzw. inżynierii pojęciowej. Inżynierię pojęciową można przeciwstawić tradycyjnej analizie pojęciowej, której celem jest uchwycenie natury naszych pojęć, wyjaśnienie ich znaczenia i warunków, pod jakimi coś pod nie podpada (por. Nado, 2021, s. 1). W tekście „What is Conceptual Engineering and What Should It Be?” David Chalmers pisze, że „inżynieria pojęciowa jest procesem projektowania, wprowadzania w życie i oceniania pojęć” (Chalmers, 2020, s. 2). Jako przykłady inżynierii pojęciowej wymienia wprowadzenie pojęć takich jak: *superweniencja*, *ugruntowanie*, *intensja*, *sztynny desyg-nator* czy *implikatura*. Częściej jednak określenia „inżynieria pojęciowa” używa się nie dla sytuacji, w których wprowadzane jest nowe pojęcie, ale dla takich, w których twierdzi się, że istniejące pojęcie powinno być

The Political Turn in Analytic Philosophy. Reflections on Social Injustice and Oppression, De Gruyter.

¹⁴ Por. Stokke, Michealson, 2021.

zmienione lub zastąpione innym. Amie Thomasson podkreśla, że zapotrzebowanie na inżynierię pojęciową pojawia się, gdy pojęcia nie spełniają swoich funkcji lub spełniają funkcje, których nie powinny naszym zdaniem spełniać. Przykładem pojęcia, które nie spełniało swoich funkcji, ma być wskazany przez Carnapa termin *ryba*, który początkowo oznaczał stworzenie wodne (Carnapa, 2021, s. 4). Okazało się, że taki termin nie jest naukowo przydatny i dlatego został zastąpiony innym, o węższym znaczeniu. Jako pojęcia, które spełniają nie te funkcje, które powinny, często wymienia się takie pojęcia jak *pleć*, *kobieta*, *rasa* czy *małżeństwo*. Tak rozumiana inżynieria pojęciowa ma służyć określonym celom społecznym, ma „ulepszyć” pojęcia społeczne, którymi do tej pory się posługiwaliśmy. Najbardziej znaną chyba przedstawicielką tego odłamu inżynierii pojęciowej jest Sally Haslanger, która proponuje takie rozumienie pojęcia *kobieta*:

S jest kobietą, ztw S jest systematycznie podporządkowywana w jakimś wymiarze (ekonomicznym, politycznym, prawnym, społecznym itp.) i S jest „naznaczona” jako cel takiego traktowania przez obserwowane lub wyobrażone cechy ciała, które mają świadczyć o biologicznej żeńskiej roli w reprodukcji.

(Haslanger, 2000, s. 39)

Haslanger nie twierdzi, że pojęcie, którym do tej pory się posługiwaliśmy, ma takie znaczenie, ale uważa, że to proponowane przez nią jest bardziej teoretycznie użyteczne. Ma ono odnosić się do płci rozumianej jako klasa społeczna i być narzędziem w walce przeciwko nierówności i niesprawiedliwości (Haslanger, 2000, s. 36).

Podsumowanie

Tak się złożyło, że XXI wiek przyniósł istotne zmiany w analitycznej filozofii języka. Pojawiły się nowe nurty, które zmieniły zarówno sposób uprawiania filozofii (filozofia eksperymentalna, inżynieria pojęciowa), jak i przedmiot jej zainteresowań (społeczna i polityczna filozofia języka). Staralam się wskazać te, które uważam za najważniejsze. Na ile są to zmiany trwałe, a na ile tylko przejściowy „trend”, będziemy mogli ocenić dopiero pod koniec wieku.

Bibliografia

- Beebee, J., Undercoffer, R. (2016). Individual and Cross-Cultural Differences in Semantic Intuitions: New Experimental Findings. *Journal of Cognition and Culture*, 16 (3–4), 322–357.
- Borg, E. (2004). *Minimal Semantics*. Oxford: Oxford University Press.
- Chalmers, D. (2020). What Is Conceptual Engineering and What Should It Be? *Inquiry. An Interdisciplinary Journal of Philosophy*. DOI: <https://doi.org/10.1080/0020174X.2020.1817141>.
- Haslanger, S. (2000). Gender and Race: (What) Are They? (What) Do We Want Them to Be? *Nôus*, 34 (1), 31–55.
- Kneer, M. (2022). Contextualism versus Relativism: More Empirical Data. W: D. Zeman, J. Wyatt, J. Zakkou (red.), *Perspectives on Taste* (s. 109–140). Routledge.
- Kneer, M., Marsili, N. (w druku). The Truth about Assertion and Retraction: A Review of the Empirical Literature. W: A. Wiegmann (red), *Lying, Fake News, and Bullshit*. Bloomsbury: Advances in Experimental Philosophy.
- Machery, E., Mallon, R., Nichols, S., Stich, S. (2004). Semantics, Cross-Cultural Style. *Cognition*, 92 (3), B1–B12. Pobrano z: https://core.ac.uk/reader/11920937?utm_source=linkout.
- Nado, J. (2021). Conceptual Engineering via Experimental Philosophy. *Inquiry. An Interdisciplinary Journal of Philosophy*, 64 (1–2), 76–96.
- Odrowąż-Sypniewska, J. (2013). *Kontekstualizm i wyrażenia nieostre*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Recanati, F. (2004). *Literal Meaning*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Reins, L.M., Wiegmann, A. (2021). Is Lying Bound to Commitment? *Cognitive Science*, 45, e12936.
- Stokke, A., Michaelson, E. (2021). Lying, Deception and Epistemic Advantage. W: J. Khoo, K. Sterken (red.), *The Routledge Handbook of Social and Political Philosophy of Language*. New York: Routledge.
- Thomasson, A. (2021). Conceptual Engineering: When Do We Need It? How Can We Do It? *Inquiry. An Interdisciplinary Journal of Philosophy*. DOI: 10.1080/0020174X.2021.2000118

- Weismann, B., Terkourafi, M. (2019). Are False Implicatures Lies?. *Mind and Language*, 34, 221–246.
- Wiegmann, A. (2023). Lying with Deceptive Implicatures? Solving a Puzzle about Conflicting Results. *Analysis*, 83, 107–117.
- Wiegmann, A., Willemsen, P., Meibauer, J. (2022). Lying, Deceptive Implicatures, and Commitment. *Ergo. An Open Access Journal of Philosophy*, 8 (50), 709–740.

Nota o autorce

Joanna Odrowąż-Sypniewska – prof. dr hab., kierownik Zakładu Filozofii Analitycznej, Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się filozofią języka, a ostatnio zwłaszcza zagadnieniami z pogranicza semantyki i pragmatyki oraz definicjami kłamstwa i wprowadzania w błąd.

Address for correspondence: Faculty of Philosophy, University of Warsaw, Krakowskie Przedmieście 3, 00-047 Warszawa.

Cytowanie

Odrowąż-Sypniewska, J. (2024). Główne trendy w analitycznej filozofii języka w XXI wieku. *Analiza i Egzystencja*, 68 (4), 25–38. DOI: 10.18276/aie.2024.68-02.